Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 235 Kraków, środa 12 października 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Sprawy partyjne

RADA NACZELNA PPS

Posiedzenia Rady Naczelnej PPS odbędą się w dniach 6 i 7 listopada w Warszawie. Początek obrad 6 listopada o godzinie 11 przedpołudniem

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST

W dniu 21 października rozpoczynają się w Poznaniu obrady Zjazdu Związku miast. — Centralny Komitet Wykonawczy PPS wzywa wszystkie frakcje radnych PPS w poszczególnych radach miejskich, — by nie zaniedbały niczego dla uzyskania możliwie licznej reprezentacji socjalistycznej na Zjeździe.

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Dyktatura proletarjatu
jako aktualna droga walki proletarjatu

I.

1.

Walka, którą prowadzi zorganizowana pod sztandarem Socjalizmu klasa robotnicza, jest walką o dziejowym olbrzymim zakresie. Jest to nietylko dźwiganie się miljonów ludzi z okrutnej zależności gospodarczej, nietylko wywalczanie praw obywatelskich w państwie, lecz jest to także ruch wyzwoleńczy duchowej i moralnej natury.

Ruch socjalistyczny dawno już przestał być ruchem ślepego żywiołu, dawno już potęga klasy robotniczej oświecona jest przez naukę ścisłą, przez doświadczenia pokoleń, przez pracę talentów rosnących w samej walce.

Ale żaden ruch masowy nie pozbywa się „żywiołowości" swojej klasy. W chwilach przełomowych, w chwilach zaostrzania się walk społecznych, czy politycznych, masy (nietylko robotnicze) skłonne są do reagowania żywiołowemi odruchami gniewu lub rozpaczy, odruchami, nie liczącemi się ani z nauką, ani z dziejowem doświadczeniem. Płacą też za to nieraz najokrutniejszemi stratami, osłabieniem i uwstecznieniem.

Wiedzą o tem rządzący i często cały swój „rozum stanu" zużywają na to, żeby wrogi ruch masowy doprowadzić do ślepej „żywiołowości", do szaleństw i jawnie nonsensownych „uproszczeń" w tym tylko celu, żeby postawić masę w położeniu bez wyjścia... Karabiny maszynowe nowoczesnych armji odgrywają potem swoją straszliwą rolę.

Uproszczenie symplistyczne olbrzymich zapasów dziejowych, kształtujących się bogatym wzorem zależnie od układu sił społecznych, dziejowego znaczenia danej klasy, państwowych racji stanu, położenia gospodarczego, stopnia organizacji i t. d. — będzie zawsze pociągało umysły ludzkie, tak, jak nie da się prawie wytępić znachorstwa, proroctwa wróżek i t. p. rzeczy i to nietylko u „prostych" ludzi, lecz i u obdarzonych stopniami uniwersyteckimi...

Pierwszą „żywiołową" akcję nowoczesnego proletarjatu obserwujemy przed przeszło stu laty. Palenie przez robotników fabryk, aby w ten „prosty" sposób zniszczyć nienawistnego konkurenta — maszynę, było wówczas najbardziej popularnym lecz najmniej utrzymać się dającym, jako droga walki, odruchem żywiołowym. Ja sam mogłem jeszcze obserwować w Krakowie bunt biednych szewców, którzy usiłowali zdemolować sklepy z tanim, fabrycznem obuwiem...

Niezapomniane są spory, prowadzone nie tak znów dawno przez socjalistów w Królestwie na temat **„teroru ekonomicznego"**, hasła znakomicie „uproszczającego" trudną walkę klasową proletarjatu. Hasło to doprowadziło było w praktyce do powstania najgłupszych, jakie widziano, organizacyj rzekomo socjalistycznych i rzekomo rewolucyjnych, po których na szczęście dzisiaj śladu w Polsce nie zostało.

A sławna „grève generale" (strajk generalny)? Owo „uproszczenie" tak popularne we Francji przed laty jeszcze dwudziestu, a tak dziecinne, że dzisiaj nikt o czemś podobnem nie chce nawet mówić. A przecie było to tak cudownie proste: „Strajk generalny" trzeba robić tak długo, aż się ustrój kapitalistyczny załamie i — przyjdzie ustrój socjalistyczny. I znowu utworzyły się oparte na tem znachorstwie odrębne organizacje, mające tylko jeden — nasmutniejszy — rezultat, że rozbiły jednolitą partję francuską na długie lata!

2.

Dzisiaj, mistrzami „uproszczeń" najradykalniejszych pod słońcem są **komuniści**, a kluczem centralnym tych uproszczeń jest ich hasło **„dyktatura proletarjatu"**, tem pewniej jako generalny środek rzucane światu, że przecież dziesiąty rok mija, odkąd zorganizowali ogromne państwo na zasadzie owej „dyktatury proletarjatu".

Zastanówmy się tedy nad rosyjską „dyktaturą proletarjatu". Socjaliści europejscy zebrali już tak bogaty materjał w tej sprawie, że możemy operować szeregiem pewników, czyli rzeczy ustalonych.

Po trzech latach gigantycznej wojny, powołującej pod broń kilkanaście miljonów żołnierzy, po **wyniszczeniu gospodarczem kraju**, po ujawnieniu **zdrady państwowej** u góry, po okropnych **klęskach wojennych** i zdezorganizowaniu armji, wybucha w roku 1917 w Rosji rewolucja, w której najbardziej rewolucyjni bolszewicy logiką rewolucyjną biorą górę i zwołują — **konstytuantę**. Powołali do głosu cały naród. I oto okazuje się, że **olbrzymia większość przedstawicieli tego narodu jest za parlamentarną demokracją!** Gdyby wola tych przedstawicieli spełniła się, otworzyłoby się olbrzymie pole pracy obywatelskiej i walki politycznej dla stukilkudziesięciu miljonów ludzi. Granice Europy posunęłyby się aż do Uralu... Bolszewicy upraszczają sprawę, otaczają konstytuantę — karabinami maszynowemi, rozpędzają ją haniebnie, odrzucają demokrację parlamentarną i **proklamują przeciw olbrzymiej większości narodu dyktaturę swojej partji, nazywając to niełogicznie „dyktaturą proletarjatu"**. Despotyzm zwyciężył. Azja przesunęła swoje granice aż do — Zdołbunowa...

„Dyktatura proletarjatu" jest w Rosji bolszewickiej od początku rządem gwałtu i przemocy mniejszości nad większością. Mniejszość rządząca nie wynosi nawet pół procentu ludności i utrzymuje się przy władzy przez tak okrutną i krwawą przemoc, że żadne inne cywilizowane społeczeństwo podobnie dzikiej tyranji nie zniosłoby.

Niepodobna wyobrazić sobie kraju w Europie zachodniej, ulegającego władzy, pod której rządami skonało z głodu **siedm**, a jak inni badacze twierdzą, **jedenaście** miljonów ludzi w jednym ro-

ku! Ale za pomocą okrucieństw, godnych dawnych carów, bolszewicka „dyktatura proletarjatu" nie osiągnęła żadnych celów ideowych proletarjatu. Przeciwnie zaprzeczyła im wszystkim.

Robotnik rosyjski walczył przez długie lata bohatersko o **wolność polityczną**, otrzymał od bolszewików **niewolę**; walczył o **poprawę bytu**, otrzymał **nędzę**; walczył o **rozwój obywatelski**, otrzymał **biurokrację sowiecką**.

Przemoc tak znikomej mniejszości musiała z natury rzeczy wziąć sobie do pomocy trzykrotnie większą liczbę pomocników obcych, często wrogich władzy sowieckiej i nie mogła zorganizować społeczeństwa na zasadzie proletarjackiej, a już zgoła socjalistycznej.

To też wkrótce po mordach i rzeziach, po przejawieniu siły rzekomo najbardziej „dyktatorskiej" władzy, bolszewicy **ustępują dobrowolnie przed kapitalizmem i przed bogatem chłopstwem**, a resztę przemysłu i handlu organizują w państwowych **trustach**, nic mających nic wspólnego z socjalizmem ani z proletarjatem. Nędza blisko dwu miljonów bezrobotnych, krocie tysięcy wałęsających się po Rosji sierot, ucisk despotyczny całej ludności i ciągłe starania rządu o dostanie pieniędzy od kapitalistów zagranicznych za sprzedane skarby ziemi rosyjskiej, oto są owoce owej potwornej „dyktatury proletarjatu".

Sprawcy tej ponurej tragedji proletarjatu — bolszewicy, mają odwagę powoływania się na — **Karola Marxa!** On to miał być nauczycielem, jego to wskazania miały się na terenie Rosji urzeczywistnić!

Karol Marx piszący swoje genjalne dzieła w połowie XIX wieku przewidywał aprioryczne moment takiego **rozwoju siły robotniczej** w społeczeństwie kapitalistycznem, że do **wprowadzenia w życie ustroju socjalistycznego** potrzeba będzie kiedyś tylko krótkiego czasu przejściowej dyktatury zorganizowanej partji robotniczej, która już właściwie zwyciężyła przez swoją potęgę w społeczeństwie najwyżej rozwiniętem, tworzącem objektywne warunki dla powstania społeczeństwa socjalistycznego. Cała teorja Marxa polega na głównej przesłance: **na potężnym rozwoju kapitalizmu**, działającego ekonomicznemi środkami na społeczeństwo w kierunku jego zrewolucjonizowania, przez oderwanie mas chłopskich od roli, sproletaryzowanie warstw średnich i ogromny wzrost liczebny i potęgę organizacji proletrjatu, mającego przed sobą **kapitał nowoczesny**, skoncentrowany w ręku nieznacznej mniejszości. „Wywłaszczyciele będą wywłaszczeni!", pisze Marx, przyczem „wywłaszczyciele" to znikoma mniejszość, a „wywłaszczający" to olbrzymia większość społeczeństwa.

Jak się przedstawiać będzie ostatnia faza przejścia ustroju kapitalistycznego w ustrój socjalistyczny, tego oczywiście największy nawet genjusz ludzki naprzód przewidzieć nie może. To też Marx wskazywał na **konsekwencje** rozwoju kapitalizmu nowoczesnego przy najwyższem jego natężeniu, a więc przy równoczesnym rozwoju potęgi klasy robotniczej, zorganizowanej pod sztandarem rewolucyjnego socjalizmu.

Rosyjska rzeczywistość mogła stworzyć tylko **potworną karykaturę** przypuszczeń Karola Marxa. To też gorąca wyznawczyni Marxa i zwolenniczka bolszewizmu, ale żyjąca przez całe życie w Europie **dr. Róża Luksemburg** musiała potępić bolszewizm za zdeptanie **demokracji przez dyktaturę**.

Przeciw prowokacjom kowieńskim

Przyjazd ministrów do Wilna. — Manifestacyjny wiec

Wilno, 10 października (telef. wł. „Naprzodu"). Prowokacje rządu Waldemarasa sprawiły, że Wilno szczególnie uroczyście obchodziło siódmą rocznicę swojego oswobodzenia, której data przypadła na wczorajszą niedzielę. Tegoż dnia zrana przybył rannym pociągiem do Wilna marszałek Piłsudski w towarzystwie ministrów i wiceministrów: Dobruckiego, Staniewicza, Knolla, Konarzewskiego, naczelnika wydz. min. spraw zagr. Hołówki oraz w otoczeniu wojskowem.

Po nabożeństwie odprawionem z okazji rocznicy przez biskupa Michalkiewicza, odbyła się **defilada wojsk**, którą przyjął przybyły również na tę chwilę gen. Lucjan Żeligowski. W godzinach południowych odbył się **wielki wiec protestacyjny** przeciwko gwałtom, dokonywanym przez nacjonalistyczny rząd litewski na Polakach, zamieszkałych w Kowieńszczyźnie. W imieniu Związku Polaków kowieńskich prof. **Władyczko** zgłosił rezolucję, kończącą się słowami:

„Do Ciebie Wilno zwracamy się, pomóż nam. Polsko do Ciebie mówimy, ratuj nas póki jeszcze czas. Marszałku Ciebie błagamy przerwij golgotę naszą, bo rychło zginiemy. Niech nareszcie zabłyśnie zorza jasnego szczęścia pogodzenia dwóch bratnich narodów polskiego i litewskiego, a wielki orędownik tego zbliżenia marszałek J. Piłsudski niech żyje!"

W ogólności — sądząc ze streszczonych sprawozdań — znikąd nie padły słowa, któreby nienawistnie dotykały Litwinów. Podkreślono tylko **barbarzyństwo obecnego rządu litewskiego** oraz **nietykalność Wilna**. Nawet ustęp drugiej rezolucji (red. J. Ostrowskiego), dotyczący środków retorsyjnych, zastosowanych przez rząd polski wobec szkół litewskich, zastrzegał się, że potrzeby kulturalne Litwinów na terytorjum polskiem „przez nikogo w Polsce nie są negowane".

W „Kurjerze Wileńskim" i w różnych odezwach Polaków kowieńskich brzmi, jako postulat, aby zapanowała z czasem przyjaźń polsko - litewska, przyczem podkreśla się, że na czele rządu polskiego stoi właśnie syn ziemi kowieńskiej, stamtąd swój ród wywodzący.

Tymczasem w Kownie i w prowincjonalnych miastach Kowieńszczyzny odbywały się wiece Litwinów, na których zapadały rezolucje protestujące przeciw „terrorowi polskiemu, stosowanemu w **okupowanej** stolicy Litwy wileńskiej wobec Litwinów i instytucyj litewskich".

Obok wiecu, odbywającego się w Wilnie na wielkiej sali miejskiej, zebrała się o godz. 1 i pół pop. w pałacu reprezentacyjnym pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego konferencja przy udziale ministrów — spraw wewnętrznych Składkowskiego, Dobruckiego, zastępców min. spraw zagranicznych Knolla, posła Rzplitej polskiej w Rydze Łukasiewicza, wojewody wileń. Raczkiewicza, szefa gabinetu wojskowego płk. Becka, dyrektora departamentu politycznego Świtalskiego. O godzinie 6 odbyła się druga konferencja, w której oprócz wymienionych wzięli jeszcze udział: prokurator sądu apelacyjnego Pleszyński, prokurator sądu okręgowego Steinmann, kurator okręgu szkolnego Ryniewicz, naczelnik wydziału bezpieczeństwa wileńskiego Kirtiklis, komendant policji wojewódzkiej inspektor Praszałowicz, oraz dowódca brygady KOPT.

Tematem obu konferencyj były oczywiście również: wrogie i prowokacyjne wystąpienia faszystowskiego rządu litewskiego.

Podział ludności Polski pod względem społecznym

Pod tytułem „Podział ludności czynnej zawodowo w Polsce" ukazał się w ostatnim numerze „Przemysłu i Handlu" artykuł dr. Buławskiego poświęcony statystyce zawodowej w Polsce. Artykuł oparty jest na danych statystycznych, częściowo jeszcze nie ogłoszonych, a zebranych podczas spisu ludności w r. 1921. Celem jego jest **oświetlenie podziału ludności pod względem stanowiska społecznego**; pozatem zawiera on ciekawe dane o podziale według najważniejszych działów życia gospodarczego.

W roku 1921 było **czynnych zawodowo ogółem 12,291.000 osób, a zatem około 45 proc. ludności**. Wśród liczby tej znajdowało się 3,485.000 pracowników samodzielnych, 200.000 najemnych pracowników umysłowych, **2,441.000 robotników**, 6,164.000 członków rodzin pomagających pracownikom samodzielnym oraz 3.208.000 osób pracujących o niewiadomem stanowisku społecznem.

Autor słusznie zaznacza, że podział na powyższe 5 kategoryj mających odzwierciadlać stanowisko społeczne pracowników, nie jest zupełnie ścisły. Do samodzielnych pracowników zaliczono mianowicie tych, którzy posiadają własny warsztat pracy. Dzięki temu drobni rolnicy, rzemieślnicy itp. zaliczeni są do pierwszej kategorji, a naprzykład dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw do drugiej, chociaż położenie społeczne tych ostatnich jest niewątpliwie korzystniejsze. Ponieważ jednak czynnika zamożności oraz hierachji zajęć w statystyce uwzględniać nie można, więc nieścisłość, o której wyżej mowa znajduje się nie tylko w polskiej, lecz i w zagranicznych statystykach.

Wśród zawodowo czynnych pracowało 83.5% w rolnictwie, **10.3 w górnictwie i przemyśle, 4.2 w handlu i ubezpieczeniach i 2 proc. w komunikacjach i transporcie**. Uderza przedewszystkiem wysoki odsetek pracujących w rolnictwie. Wynika mianowicie z danych powyższych, że przeszło ⅘ ludności pracującej żyje z rolnictwa, a zatem odsetek jest większy, niż to wynikałoby ze statystyki rozmieszczenia ludności w gminach miejskich i wiejskich. Dane powyższe zmieniłyby się znacznie, gdyby spis ludności przeprowadzony w roku 1921 obejmował również Górny Śląsk. Procent pracujących w górnictwie i przemyśle wzrósł by wówczas bardzo znacznie.

Ze statystyki tej okazuje się, **że największy odsetek samodzielnych pracowników pracuje w rolnictwie**, a ponieważ ponadto wszyscy niemal członkowie rodzin, pracujący z samodzielnymi pracownikami zatrudnieni są w rolnictwie, więc stwierdzić można, że praca najemna odgrywa najmniejszą rolę w tym dziale życia gospodarczego. Wyjątek stanowi jednak była dzielnica pruska, gdzie ze względu na bardzo rozpowszechnioną wielką własność rolną, liczba pracowników najemnych, pracujących w rolnictwie jest stosunkowo większa (41.4 proc.). **Najwięcej stosunkowo pracowników najemnych zużywa przemysł**, przyczem zaznaczyć trzeba, że liczba samodzielnie pracujących jest tem większa, im niżej w poszczególnych województwach przemysł jest rozwinięty. Tłómaczy się to tem, że wielkie zakłady przemysłowe posługują się wyłącznie pracą najemną. Stosunkowo znaczna ilość samodzielnych pracowników pracuje natomiast w handlu i ubezpieczeniach, gdzie pracujący członkowie rodzin również odgrywają pewną rolę (10 proc.).

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA ZALESKIEGO Z BRIANDEM

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat w sprawie spotkania ministrów Brianda i Zaleskiego: Rozmowa ministrów Brianda i Zaleskiego toczyła się dookoła **spraw polityki zagranicznej, dotyczących Francji i Polski**. Minister Zaleski przedstawił Briandowi przebieg rokowań w sprawie zawarcia polsko - rosyjskiego paktu o nieagresji. Briand wskazał ze swej strony, w jaki sposób Francja zapatruje się na rokowania w sprawie paktu o nieagresji zaproponowanego jej przez Rosję. Minister francuski podkreślił, **że pakt ten w żadnym razie nie będzie mógł przynieść uszczerbku sojuszowi francusko polskiemu**, ani też art. 16 paktu Ligi.

Agencja Havasa donosi w sprawie spotkania obu ministrów co następuje: Ministrowie Briand i Zaleski w dłuższej rozmowie rozważali zagadnienia polityczne dotyczące Francji i Polski, przyczem minister Zaleski przedstawił stan rokowań w sprawie zawarcia polsko sowieckiego paktu o nieagresji.

W niedzielę minister Zaleski odjechał do Nicei. Przed wyjazdem odbył konferencję z Chamberlainem.

SPRAWA RAKOWSKIEGO

Z wyjątkiem kilku skrajnie lewicowych organów stale występujący w obronie Rakowskiego, wszystkie pisma paryskie na ogół aprobują stanowisko rządu przedstawione w świetle ogłoszonych dokumentów. Większość dzienników wyraża przekonanie, że rząd sowiecki wkońcu odwoła Rakowskiego z Paryża.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez tow. Maksa Stattera składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty kol. Marylę **Torbeównę, Milana Matelesa, Jakóba Baumana.**

Roman Burg.

Wezwany przez tow. Ścibora, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam Stanisława **Zembalskiego** do złożenia podobnej kwoty.

Gwóźdź.

Wezwany przez tow. Z. Grossa i Pilcha, składam 15 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu" i wzywam do złożenia takiejże kwoty redaktorów „Naprzodu" tow. **Feldmana i Jastrzębskiego**.

Dr. Kropatsch.

Rząd obstaje przy twierdzeniu, że dekret prasowy obowiązuje nadal

Pismo premiera do marszałka Sejmu

Prezes Rady ministrów wysłał w sobotę do p. marszałka Sejmu Rataja pismo za nr. 15599, treści następującej:

Do p. Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Potwierdzając odbiór pisma z dnia 26 września, 1927 r., liczba 5141, komunikuję, w porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości, że nie znajduję w treści pisma p. Marszałka podstawy do zmiany stanowiska, uzasadnionego już poprzednio w piśmie moim z dn. 23 września 1927 r., wyłuszczającym powody, dla których rząd uznaje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 10 maja 1927 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej, nr. 45, poz. 398-399, za nadal obowiązujące.

Prezes Rady Ministrów **J. Piłsudski.**

Warszawa, dnia 8 września 1927.

Co się dzieje na Bałkanie?

Dla odmiany znowu przychodzą z Bałkanu alarmujące wieści. **Komitadżi macedońscy zamordowali generała serbskiego; rząd serbski obwinia Bułgarję, że ona hoduje i ochrania morderców macedońskich, zamknął granicę od strony Bułgarji, bombarduje ją notami i wypowiada groźby.** W ostatnich czasach wogóle zrobił się większy ruch na Bałkanie, ruch mało sprzyjający uspokojeniu.

Jakie jest podłoże tych wiecznych zatargów, tem niebezpieczniejszych, że wychodzą z gruntu tak złowrogiego dla pokoju? Nie sięgając daleko, trzeba przypomnieć tylko konflikt serbsko austrjacki w 1914 r., z którego wynikła wojna światowa. Otóż w wyniku tej wojny Bułgarja jako pobita została silnie okrojona, a głównie z Macedonji zupełnie wyrzucona. Macedonją podzieliła się Serbja — obecnie Jugosławja — z Grecją w ten sposób, że lwia część przypadła pierwszej.

Jugosławja zaczęła tam rządzić bałkańskiemi metodami, tj. gwałtem, mordami, procesami politycznemi. **Ruch wyzwoleńczy Macedończyków, dawniej skierowany przeciw Turcji, obecnie zwrócił się przeciw Jugosławji**, a reprezentanci tego ruchu tzw. komitadżi, na gwałty rządu odpowiadają **rewolwerem i sztyletem.** Czy i w jakim stopniu **Bułgarja** wpływa na ten stan rzeczy, kto to może poza Bałkanem ocenić. Faktem jest, że na obecnym stanie rzeczy, tj. na jugosłowiańskiem panowaniu w Macedonji najwięcej straciła Bułgarja i ją też Serbia posądza o knowania i zamachy przeciw jej panowaniu wymierzone. Bułgarja broni się twierdzeniem, że ruch Macedończyków jest samorzutny i że walczą oni na swój sposób o prawo samostanowienia narodów o sobie.

W zatargach tych nie chodzi o to, kto ma słuszność, lecz o to, kto ma większą siłę. Ta jest niewątpliwie po stronie Jugosławji, która ostatecznie, o ile w historji wogóle jest coś ostatecznego — zakończyła na swą korzyść długowieczny swój zatarg z Bułgarją o hegemonję na Bałkanie. Zaczęło się od pobicia Bułgarji w następstwie wspólnej wojny przeciw Turcji, a skończyło się zupełnym pogromem Bułgarji w następstwie wojny światowej. **Bułgarja nie pogodziła się z myślą o swej klęsce**; przeciwnie — robi wszystko: legalnie i nielegalnie, aby skutki jej bodaj osłabić. Legalnemi środkami niema widoków dojścia do celu, gdyż na rewizję traktatów jeszcze nie czas, dlatego też „pracuje" środkami nielegalnemi, a temi w pierwszym rzędzie jest podsycanie ruchu macedońskiego.

Europa czuje płynące stąd niebezpieczeństwo. Na tem też tle odbywa się interwencja Francji i Anglji, o której przed kilku dniami doniesiono. Ta interwencja może chwilowo złagodzić położenie, ale zupełnego uspokojenia i ona nie przyniesie. **Bałkan pozostanie dalej źródłem największego niepokoju dla Europy.**

* * *

Wiedeń, 10 października (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu, iż z głosów prasy włoskiej wynika, że Włochy stoją w konflikcie jugosłowiańsko bułgarskim raczej **po stronie Bułgarji.**

Białogród, 10 października (PAT). Poseł francuski Dard oświadczył rządowi w Belgradzie, że **Francja gotowa jest pośredniczyć** w konflikcie z Bułgarją. Podobne oświadczenie złożył przedstawiciel francuski w Sofji.

Belgrad, 10 października (PAT). Wczoraj rano odbył się tu wiec protestacyjny zwołany przez „Narodną Odbranę". Wiec zgromadził 10.000 osób. Wygłoszono gwałtowne przemówienia przeciw „dzikiej akcji band", operujących na terenie Jugosławji oraz przeciwko prowokacjom mogącym zamącić pokój. Podobne wiece odbyły się w innych miejscowościach. Domagano się od rządu poczynienia energicznych kroków i wyrażono gotowość przyjścia z pomocą wykryciu zbrodniarzy.

Partja pracy zapowiada wywłaszczenie kopalń

Kongres angielskiej Partji Pracy w Blackpool jest nadzwyczaj interesujący ze względu na żywo dyskutowane stanowisko wobec poszczególnych kwestyj gospodarczych i społecznych państwa angielskiego. Kongres jest też o tyle ważny, że wskazuje, jak trudne położenie gospodarcze i polityczne Wielkiej Brytanji wpływa na zaostrzenie się walki klasowej. Dalszy rozwój stosunków w angielskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej zależny jest głównie od stanowiska klasy robotniczej, względnie wyniku wyborów.

Głównym punktem obrad trzeciego dnia kongresu było **krytyczne położenie angielskiego przemysłu górniczego.** Tow. MacDonald przedłożył rezolucję, którą — rzecz ważna — opracowała egzekutywa Partji Pracy razem z przedstawicielami Związku górników. Rezolucja podkreśla obecne katastrofalne położenie górnictwa i zaznacza, że głównym powodem kryzysu węglowego jest **kapitulacja rządu konserwatywnego wobec baronów węglowych** i brak konstruktywnej polityki w tym kierunku. Następnie rezolucja żąda **nacjonalizacji kopalń** i reorganizacji podziału i zbytu węgla. Rezolucja stawia następujące żądania bezpośrednie: przywrócenia 7-godzinnego dnia pracy w górnictwie, regulowania liczby sił roboczych drogą przedłużenia czasu przymusu szkolnego, zaniechania werbunku dorosłych robotników z innych gałęzi przemysłu do przemysłu węglowego, przeniesienia bezrobotnych górników w okręgi górnicze, w których brak sił roboczych, — przymusowych połączeń poszczególnych kopalń w jednolite przedsiębiorstwa, utworzenia przez państwo albo przez Związki zawodowe centralnych biur sprzedaży dla każdego zagłębia węglowego i t. d.

Uzasadniając rezolucję, złożył tow. MacDonald uroczyste ślubowanie, **że przyszły rząd robotniczy znacjonalizuje górnictwo.** Angielskie górnictwo jest typowym przykładem nieudolności gospodarki prywatno-kapitalistycznej. Tow. MacDonald oświadczył następnie delegatom górników, **że ich walka w przemyśle górniczym wcale nie jest ukończona. Cała klasa robotnicza stoi solidarnie ramię przy ramieniu po stronie górników.** Partja Pracy uczyni wszystko, by znaleźć środki i drogi pomocy dla górników (burzliwe oklaski).

Tow. **Herbert Smith**, przewodniczący Związku zawodowego górników, wyraził swe gorące uznanie dla tow. MacDonalda, że rozwiał wszelkie nieporozumienia w sprawie nacjonalizacji kopalń przez przyszły rząd robotniczy. Następnie nakreślił w niesłychanie ponurych barwach **obraz obecnych stosunków w górnictwie.** Tow. Smith stwierdził, że górnicy przywiązują swe nadzieje na najbliższą przyszłość **raczej do politycznych akcyj Partji Pracy**, niż do wystąpień związków zawodowych. Po dłuższej dyskusji rezolucję MacDonalda **przyjęto jednogłośnie.**

Następnie konferencja rozpatrzyła **kwestje wychowawcze.** — Uchwalono rezolucję, protestującą przeciw reakcyjnej polityce szkolnej rządu i opowiadającą się za szkołą jednolitą.

Dalej omawiano **problem bezrobocia.** Konferencja uchwaliła rezolucję Clynesa, żądającą utworzenia państwowego biura pracy, przedłużenia czasu przymusu szkolnego, podwyższenia rent starczych, jakoteż ustanowienia specjalnych szkół dla osadników rolnych. Zaprotestowano przeciw reakcyjnym projektom rządowym w sprawie pomocy dla bezrobotnych i powzięto uchwałę w sprawie konieczności reformy obecnego przestarzałego i poniżającego ustawodawstwa pomocy dla ubogich. Doszło do namiętnej dyskusji w kwestji tak zwanej **kontroli urodzin.** Niektórzy mówcy wyrazili obawę, że propaganda za regulowanie przyrostu ludności może zaszkodzić partji w sferach rzymsko-katolickich robotników. Brailsford podkreślił, że nie można w tej sprawie postanawiać niczego, co obrażałoby prywatne przekonania poszczególnych robotników. Żądanie upoważnienia lekarzy Kas chorych do udzielania wskazówek, jak zapobiegać porodowi, może przyczynić się tylko do zniesienia różnicy między bogatymi a ubogimi.

UWAGI

—o—

Arcybiskup Roop a koziołki endeckie

Jak wiadomo, endecja usiłuje wciąż popisywać się swoim klerykalizmem. Nie omieszkał tego uczynić i p. Dmowski w broszurce swej: „Kościół, naród i państwo". Tymczasem — pomimo tych starań — elaborat wodza endecji nie dogodził arcybiskupowi Roopowi. Endecka „Myśl Narodowa" przytacza obronę p. Dmowskiego przeciwko zarzutom arcybiskupim.

„Główny zarzut — pisze p. Dmowski — jaki mi ks. arcybiskup Roop stawia, to ten, żem przemilczał nadprzyrodzone źródło religji katolickiej, opartej na Objawieniu Bożem..." I zaraz tłumaczy się: — „Rozprawka moja jest polityczna i dlatego punkt widzenia w niej jest ściśle ziemski, doczesny. I celem moim jest wykazać, że i z tego punktu widzenia religja w życiu narodów jest dobrem najwyższem".

Słowem, p. Dmowski odpowiada spokojnie i — mimo dziwnej pretensji mohylowskiego arcybiskupa — z zachowaniem pewnego respektu dlań.

Nie trzeba jednak sądzić, że zawsze i wszędzie i dla każdego biskupa ma endecja wyrazy szacunku i że przed każdym kornie ugina kolana. Potrafi ona i „skolankować" takiego, który chętnym dla niej nie jest... Oczywiście, napaści nie dopuszcza się p. Dmowski. Czyni się to bezimiennie — na szarym końcu — ale tem dosadniej! Więc na ostatniej stronie „Myśli Narodowej" odbywa się anty-roopna rozprawa...

Jak można najbardziej w oczach klerykałów spo niewierać dostojnika kościelnego? Pewno, że dowodząc, iż jest on... masonem. Czyni to „Myśl Narodowa", podkreślając przyjaźń arcybiskupa z „masonem" p. Lednickim oraz akcentując, że po procesie tegoż odbyła się **„skandaliczna demonstracja masonerji** przeciwko sądownictwu w sali malinowej hotelu Bristol", przyczem „na zebraniu tem **przewodniczył ks. Roop".**

Ale nie na tem koniec owej „Roopiady". Uczyniwszy z arcybiskupa — masona i zarzuciwszy mu uczestnictwo w skandalu, redakcja „Myśli Narodowej" zapewne pomyślała: A jednak ten głos Roopa może zaszkodzić... Niewielka to fatyga dopisywać żądaną przezeń formułkę.

I oto widzimy, że redaktor naczelny „Myśli Narodowej" p. Z. Wasilewski w tym samym numerze, w artykule „W obronie Zachodu", wspominając o kościele rzymsko-katolickim, natychmiast dodaje, że jest to instytucja, która wyrosła „z prawdy objawionej".

Ubodłszy dotkliwie biskupa, usiłuje endecja jednak asekurować się przeciwko wszelkiemu posądzeniu, że nie należy do najprawowierniejszych owieczek...

Ale co to wszystko ma wspólnego z duchem religijnym?

Ruch kolejarski

PO WALNYM ZJEŹDZIE KOLEJARZY

Dnia 7 bm. odbyło się zebranie pracowników kolejowych ZZK stacji **Szczakowa** i okolicy. Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów z VII-go walnego zjazdu krajowego ZZK w Warszawie, zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają poparcie dla wystąpień WWZZK w celu zrealizowania przez rząd wszelkich postulatów natury ogólnej. Zebrani domagali się w szczególności zrealizowania: 1) Pragmatyki służbowej z poprawkami WW ZZK. 2) Uregulowania poborów pracowników kolejowych w stosunku do wzrostu drożyzny. 3) Zaopatrzenia w ubrania służbowe wszystkich pracowników kolejowych bezpłatnie. 4) Przeszeregowania pracowników kolejowych według zajmowanych stanowisk. 5) Przyznania dodatku przemysłowego dla powiatu chrzanowskiego, a to z tytułu uprzemysłowienia tego powiatu, w następstwie czego stosunki życiowe są o wiele trudniejsze, aniżeli w powiatach nieuprzemysłowionych. Pozatem zebrani solidaryzują się z uchwałami powziętemi na VII walnym zjeździe delegatów kół ZZK.

Rabin Chajes i kardynał Piffl

W jednym i tym samym dniu spotkał się socjalizm austrjacki ze zgodnym atakiem dwóch pism krakowskich, reprezentujących — zdawałoby się — całkowicie odmienne poglądy...

„Głos Narodu" oświadcza poraz chyba setny, że socjalizm austrjacki jest „pod wpływem żydowstwa", że jest „zależny duchowo od żydów" i dlatego **walczy z religją katolicką:**

Socjaliści z innych krajów zazdroszczą austrjackim „towarzyszom", że w ich obchodach i pochodach biorą udział 10-letnie „uświadomione" dzieci, postępując pod czerwonym sztandarem, że przeciw katolickiej procesji Bożego Ciała swoją czerwoną procesję na cześć „Wiosny" te dzieci urządzają. A austrjaccy socjaliści są dumni z tej swojej „pracy" i z jej owoców.

W „Nowym Dzienniku" czytamy zaś:

Stosunki między ruchem narodowo-żydowskim i sjonistycznym, a austrjacką socjalną demokracją, od dawna nie były przyjazne... Zbyt wiele wśród przywódców socjalistycznych we Wiedniu znajduje się zasymilowanych Żydów, aby stosunki te mogły się ułożyć rzeczowo i harmonijnie. Ostatnio jednak, w miarę stawania się partji socjalistycznej partją rządzącą, przynajmniej w stolicy państwa — we Wiedniu, stosunki te pogorszyły się znacznie i wykazują dzisiaj znamiona zażartej woj ny — wojny w tem znaczeniu, że **socjalna demokracja na całej linji brudną demagogją atakuje żydostwo i sjonizm**, ruch zaś narodowo-żydowski zmuszony jest bronić się przed nową falą czerwonej asymilacji, prowadzącej tym razem do masowych **wystąpień z żydostwa.**

Pokazuje się zatem, że **z klerykalizmem żydowskim najzacieklej walczą socjaliści pochodzenia żydowskiego, o których „Głos Narodu" twierdzi, że „zatruwają" cały socjalizm żydowskiemi wpływami...**

Ale czytajmy dalej, co pisze krakowski organ sjonistyczny:

Żydostwo jest klerykalizmem, a ruch sjonistyczny ruchem burżuazyjnym — tak dekretują czerwoni asymilanci wiedeńscy... Ostatnio — jak informuje tygodnik sjonistyczny „Die neue Welt" — atak socjalistyczny wszedł na tory zgoła „realne"; w kołach partyjnych wywiera się **wprost presję w kierunku występowania z gminy żydowskiej...** Uświadomione sfery żydowskie Wiednia stoją więc przed koniecznością akcji obronnej na wielką skalę.

„Głos Narodu" pisze, że socjaliści austrjaccy są zależni od żydów. „Nowy Dziennik" mógłby napisać, że socjaliści są narzędziem w ręku katolickich klerykałów....

Nie napisał tak jednak, co więcej przyznał mimowoli, że **wszelki klerykalizm jest zwalczany przez socjalistów.**

Do jakiego stopnia demagogji dochodzi propaganda socjalistyczna, dowodzi najlepiej fakt, że **rabin Chajes piętnowany jest przez nich jako wyraziciel klerykalizmu zupełnie analogicznego do klerykalizmu kardynała Piffla.**

Biedny rabin Chajes i kardynał Piffl! Powinni założyć spółkę z ograniczoną poręką dla obrony klerykalizmu przed uświadamiającą pracą socjalizmu!

Ze sportu

POGOŃ—WISŁA 2:0 (0:0). Faworytowi pośliznęła się noga. Końcowy finisz zawiódł. Wisła mierzyła siły na zamiary i to ją zgubiło. Moralnego mistrza Polski zobaczymy najbliższej niedzieli po spotkaniu Cracovia—Pogoń. Tymczasem trzeba zanalizować powyższe zawody. Czy wynik słuszny — oto, co się nasuwa pod pióro? Naszem zdaniem nierozstrzygnięta byłaby najlepszą oceną wartości obu zespołów na tym meczu i odpowiadałaby faktycznemu przebiegowi gry. Boć przecież do pauzy Wisła była stroną bezwzględnie atakującą, Pogoni trudnoś się doszukał, grała chaotycznie i bezdusznie, natomiast gospodarzom nastręczała się sposobność uzyskania przynajmniej dwu punktów, do czego obaj bracia Reymanowie w tym dniu właśnie nie byli usposobieni. Po pauzie obraz gry się zmienia. Pogoń przeistacza się w inną drużynę, po kościach i nogach starych weteranów zdaje się przepływać prąd nowej i świeże energji, tak, że Kuchar i Batsch mogą dla barw swojego klubu zapisać dwa goale, rehabilitujące przyćmioną gwiazdę dotychczasowego mistrza Polski. Sędziował p. Hanke, w sposób podkreślający — po pauzie — że rodzinie nie przywykł czynić krzywdę, z czego oczywiście brat jego, grający w Pogoni wielce czuł się zadowolonym.

CZARNI—WARTA 3:3. Wynik odpowiada stosunkowi sił.

WARSZAWIANKA—HASMONEA 5:1. Druzgocąca klęska Hasmonei.

TKS—JUTRZENKA 4:3. Przegrana ta zadecydowała o definitywnym spadku Jutrzenki.

IFC—POLONJA 4:3. Z trudem wywalczone zwycięstwo niedoszłego mistrza Polski.

CRACOVIA—MAKKABI (Warszawa) 3:0. Lekkie zwycięstwo biało-czerwonych, osłabionych brakiem kilku graczy.

CRACOVIA—SKRA 8:0. Wysokocyfrowy wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Cracovia wystąpiła w komplecie, Skra musiała uzupełnić drużynę kilku rezerwowymi.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU RKS „LEGJA". — W niedzielę odbyły się ostateczne zawody o pierwsze miejsce w turnieju między RKS „Legją" a „Orlętami". Gra miała się toczyć do padnięcia pierwszej bramki. W ósmej minucie strzela decydującego goala Dudek, tak, że „Legja" zdobyła I-szą nagrodę, ofiarowaną przez dyr. Żychowicza. II-gą nagrodę posła Żuławskiego otrzymał K. S. „Orlęta", a trzecią p. Steinberga „Hakoah". Nagrody wręczyli zwycięzcom Dr. Mazur i Kotarba. Organizacja turnieju spoczywająca w rękach tow. Kotarby była wzorowa.

ŚWIETNY SUKCES KOLARZY RKS „LEGJA" NA ZAWODACH KOLARSKICH O MISTRZOSTWO ROBOTNICZE POLSKI. W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo robotnicze Polski w Warszawie. Trasa wynosiła 107 klm. Pierwsze miejsce zdobył Żak (RKS Legja), a tem samem okazał się mistrzem robotniczym w kolarstwie, 2) Kołek (Legja), który przyszedł w dobrej formie. 3) Skra, 4) Gnojek (Legja). Zawody te, w których stanęło 22 kolarzy zgromadziły tłumy robotników, entuzjastycznie oklaskujących zwycięzców.

WAWEL—OLSZA 7:0 (1:0). Wspaniałe zwycięstwo Wawelu nad pełną drużyną Olszy. Bramki dla Wawelu zdobyli: Adamski 4, Kącki, Piątek i Zaczyński po jednej. Forma Wawelu znacznie się poprawiła, gracze stają się bardziej ambitni i świadomi odpowiedzialności.

MIĘDZYPAŃSTWOWE LEKKOATLETYCZNE ZAWODY AUSTRJA—POLSKA PAŃ zgromadziły bardzo liczną publiczność, w której przeważała płeć piękna. I trzeba przyznać, że zawody były bardzo interesujące. Z naszych zawodniczek na pierwszy plan wybijała się Konopacka, następnie Kiłosówna i Laużanka. Wiedenki jednak przewyższały nasze zawodniczki w biegach. Ogólny wynik w punktach przedstawia się 61:45 na korzyść Austrji.

WSPANIAŁY SUKCES BARZYCKIEGO W WARSZAWIE. W kolarskich zawodach eliminacyjnych dla sprinterów pierwsze miejsce zdobył **Barzycki** (Cracovia), bijąc Zyberta i mistrza Polski Schmidta.

POGADANKI DYSKUSYJNE RKS „LEGJA". Każdego piątku wieczorem odbywają się w lokalu „Legji" pogadanki na temat ogólno-kształcący, w których uczestniczą liczni członkowie, zdradzając żywe zainteresowanie dla spraw socjalistycznych.

MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE RSKO. Zarząd RSKO rozpisał na obecny sezon zawody między robotniczemi klubami o mistrzostwo okręgu. — Wszystkie kluby należące do RSKO zechcą kierować zgłoszenia na ręce tow. Kotarby, Kremerowska 8.

ZARZĄD RSKO zawiadamia robotnicze kluby sportowe, że „Naprzód" jest oficjalnym organem Związku, który każdy klub musi zaabonować. W najbliższych dniach Zarząd prześle klubom cyrkularze, dotyczące rozwoju klubu i jego potrzeb. Na wszystkie pytania należy bezzwłocznie i szczegółowo odpowiedzieć. Przypomina się, że 31 października i 1 listopada odbędzie się Kongres ZRSS w Warszawie, który powinien być obesłany przez wszystkie robotnicze kluby sportowe, należące do RSKO. Każdy klub ma prawo wysłać (na własny koszt) 1 delegata na 20 członków.

Przypomina się dalej, że kluby należące do RSKO mają wpłacić wpisowe 5 zł. i 5 groszy od każdego członka klubu do rąk skarbnika tow. Kotarby, codziennie wieczorem w lokalu „Legji", ul. Dunajewskiego 5 (7—9).

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE RKS „LEGJA" odbyte ostatniej niedzieli dały następujące wyniki: 100 m.: 1) Gross, 2) Węglarz, 3) Mytar. 60 m.: 1) Wiliński, 2) Kałasiewicz, 3) Hudoment. 3.000 m.: 1) Hudoment, 2) Michalik, 3) Szlaga. Jeżeli się zważy, że zawodnicy biegali na złym terenie, pozbawionym bieżni, to wyniki, jak również forma ich okazują się dobre.

GIMNASTYKA RKS „LEGJA" odbywa się stale w poniedziałki od 7 do 8'30 w dużej sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5. W gimnastyce mogą brać udział również członkowie TUR.

BIEG LEŚNY RKS LEGJA, urządzony staraniem sekcji lekkoatletycznej odbędzie się w niedzielę 16 bm.

DŻIU-DŻI-TSU organizuje sekcja lekkoatletyczna RKS „Legja" w najbliższym czasie.

—ooo—

KOMUNIKAT KOMISJI CZTERECH PZPN. Wobec zaniepokojenia opinji sportowej co do stanu pertraktacyj odnośnie ugody PZPN-u z Ligą w polskiem piłkarstwie, Komisja czterech ze strony PZPN-u uważa za swój obowiązek podać do ogólnej wiadomości, co następuje:

1) Jak wiadomo, dwie organizacje piłkarskie, t. j. PZPN i Liga wyznaczyły po 4 osoby każda, którym polecono przygotować warunki ewentualnej ugody, t. j. połączenie PZPN-u z Ligą w jedną organizację piłkarską w Polsce.

2) Komisja złożona z ośmiu osób, reprezentujących obie organizacje piłkarskie, rozpoczęła swe prace dnia 29 maja br. w obecności przedstawicieli Związku Związków. Już przy omawianiu niektórych szczegółów, dotyczących li tylko spraw „Ligi czternastu", przedstawiciele Ligi wstrzymali pertraktacje, uważając za konieczne odwołać się o instrukcje do Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Ligi (właściwie była to konferencja przed stawicieli klubów ligowych).

3) Późniejsze pertraktacje zostają znowu wstrzymane w miesiącach letnich przez przedstawicieli Ligi, czy to z powodu feryj letnich, czy też z powodu powołań do wojska i t. p. Tak więc prace nad finalizacją ugody zostają przesunięte.

4) Następnie parę konferencyj nie dochodzi do skutku, wobec niestawienia się niezbędnych przedstawicieli Ligi. Gdy na jednej z konferencyj komplet potrzebny się zebrał, obie strony uznają konieczność zakończenia prac nad ostateczną ugodą, oraz zwołanie Walnych zebrań obu organizacyj do Warszawy w początku października bieżącego roku.

5) Tymczasem na konferencjach we wrześniu b. r. przedstawiciele Ligi zaczynają się cofać, twierdząc, że zasady zgody już ustalone przez obie strony — wywołują wielkie sprzeciwy u członków Ligi. I w końcu — **konferencja ostateczna się nie odbyła,** mimo przesłania pisemnego zawiadomienia o niej do przedstawicieli Ligi, porządek dzienny tej konferencji miał być następujący: a) ostateczne przyjęcie statutu nowego PZPN-u; b) ustalenie terminu Walnych Zebrań PZPN-u i Ligi; c) pozostałe sprawy.

6) Ostatnio, t. j. w końcu września br. Komisja PZPN u dowiaduje się, że Zarząd Ligi odwołuje się co do ugody Nadzwyczajnego Walnego Zebrania swych członków, które ma się odbyć dnia 16 października 1927 roku i **przez to pertraktacje zostają przez Ligę wstrzymane.**

Warszawa, 30 września 1927.

Marjan Esman, Z. Rusecki, J. Michałowicz, Kobos kpt.

Ruch spółdzielczy

ZWYCIĘSTWO KOOPERACJI NAD ZMOWĄ PRYWATNYCH MAJSTRÓW PIEKARSKICH

Ostatni numer tygodnika „Spólnota", organu Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej zamieszcza artykuł p. t. „Powszechna Spółdzielnia w Łodzi złamała lokaut piekarzy", znamienny dla naszych stosunków.

Jak pisaliśmy w „Naprzodzie", w połowie ubiegłego miesiąca piekarze łódzcy ogłosili lokaut i **zamknęli piekarnie w całem mieście,** niezadowoleni z ceny chleba, ustanowionej przez komisję wojewódzką.

Spółdzielcy łódzcy, kierujący piekarnią Powszechnej Spółdzielni w Łodzi potrafili jednak przekonać odnośne władze, że dotychczasowa cena była możliwa i kalkulacja produkcji powinna wystarczać.

Piekarze się uparli. Cztery dni trwał lokaut. Przez ten czas Powszechna Spółdzielnia Spożywców starała się zaspokoić ogólne potrzeby, mając na względzie przedewszystkiem członków i środowisko proletarjackie.

Wreszcie po czterech dniach bezowocnych starań o podwyżkę piekarze łódzcy **skapitulowali.**

Od dalszej zwyżki cen chleba i wskutek tego dalszej drożyzny **Łódź pracującą obroniła miejscowa spółdzielnia.** Czyż to nie wystarczający dowód gospodarczych korzyści, jakie spółdzielnia spożywcom daje?"

Tyle „Spólnota". Przypominamy ten fakt naszym czytelnikom, gdyż winien on być bodźcem dla całej klasy pracującej, abyśmy jeszcze silniej niż dotąd dotrzymywali wierności swoim spółdzielniom, aby je wzmacniać zakupami, aby żadnej rzeczy, która może być nabyta w sklepie spółecznym, nie kupować gdzieindziej. W pierwszym rzędzie dotyczy to chleba, tego artykułu najcodzienniejszej potrzeby. Gdzie zaś przy spółdzielni jeszcze piekarni własnej niema, tam członkowie niech się starają i domagają od Zarządów, aby ją jaknajwcześniej założyć. Związek Spółdzielni Spożywców posiada obecnie swój instruktorjat piekarniany, który wszystkim spółdzielniom w sprawach tych przyjdzie chętnie z poradą i pomocą instrukcyjną.

KRONIKA

Kraków, 11 października.

Słowacy w Krakowie

Niezwykle serdecznie przyjmował Kraków słowackich gości. Przybyli do nas, by nam pokazać swój dorobek artystyczny, opowiedzieć nam o swej przeszłości i o swym rozwoju na wolności.

Uroczysta akademja odbyła się w sobotę wieczorem w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, przepełnionej po brzegi krakowską publicznością. Interesującym był odczyt sekretarza Maticy Slovenskiej, **Stefana Krczmera**, o całokształcie życia narodu słowackiego. Wskazywał on na to, że do niedawna sztuka i literatura, wskutek braku możności swobodnego rozwoju, kryły się po dolinach i wsiach karpackich i tatrzańskich. Dopiero teraz, oparłszy się o miasta, jako większe i właściwe centra kultury, rozwijają skrzydła do szerszego lotu. Lud słowacki, mały ale silny i w bojach zatwardziały, dopiero teraz ma wszelkie warunki wolnego życia i wyżycia swych sił. Słowacy przybywają, mówił prelegent, do Polski z uczuciem małego brata, szukającego u swego wielkiego i starszego brata pomocy i natchnienia.

Prof. Mejersky wygłosił interesujący odczyt o sztuce słowackiej. Prócz tego wieczór urozmaicały produkcje deklamacyjne poezji słowackiej, muzyczne i pieśni, wykonane przez doskonały chór nauczycieli słowackich.

W niedzielę nastąpiło otwarcie wystawy słowackiej sztuki w salach odnowionego Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Pałac Sztuki już dawno nie widział tak tłumnie zebranej publiczności, która dawała wyraz swemu zadowoleniu z nowych rządów w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych. Obecni byli reprezentanci wszystkich wyższych zakładów naukowych i akademji sztuk pięknych i teatru, przedstawiciele miasta, rządu i wojskowości. Wystawę otworzył serdecznem przemówieniem **prof. Jarocki**, jako prezes Towarzystwa, odpowiedział mu słowacki **poseł Slwak**, poczem malarz słowacki **p. Palugyay** oprowadzał po wystawie.

Z obrazów przeważą pejzaż górski i motywy ludowe słowackie.

Popołudniu słowaccy goście byli w teatrze na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami", wieczorem odbył się wielki koncert chóru słowackiego w Starym Teatrze, poczem krakowscy artyści podejmowali gości w salach Domu artystów-plastyków.

W poniedziałek goście zwiedzili Kraków i okolicę, poczem nastąpił wyjazd.

Dla informacji zaznaczyć należy, że artyści słowaccy mają swą organizację „Spolok Slovenskych Umelców", która wysyła swoje prace na wystawę sztuki czesko-słowackiej do Warszawy i stale urządza swe wystawy większe w Bratislavie i w Koszycach.

—ooo—

WYŁOŻENIE LISTY OBYWATELI, MAJĄCYCH PEŁNIĆ OBOWIĄZKI SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Z dniem 1 stycznia 1928 roku rozpocznie się nowa kadencja sądów przysięgłych dla sądzenia zbrodni i występków. Ułożoną w myśl ustawy z dnia 23 maja 1873 r. listę pierwotną obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych, można przeglądać od dnia 12 bm., t. j. **od środy codziennie**, od godziny 9—1 w południe do dnia 19 bm. włącznie, w biurze Wydziału V magistratu (oficyny I piętro, drzwi Nr. 18). Każdy, komu na tem zależy, może wnieść w terminie wyżej zakreślonym ustnie, albo pisemnie, reklamacje w celu uwolnienia od obowiązków sędziego przysięgłego, albo dodatkowego zapisania, gdyby, mając przepisane kwalifikacje, był pominięty, wreszcie w celu wykluczenia osób, które ustawa od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego wyłącza. Wniesione reklamacje zbada Komisja gminna, a jej uchwały doręczy magistrat reklamującym we właściwym czasie i obwieści je pismem umieszczonem na tablicy urzędowej w gmachu magistratu. Reklamacje albo zażalenia wniesione po terminie, tj. po 19 bm. pozostaną bez skutku.

STRASZNY WYPADEK POMOCNIKA BLACHARSKIEGO. Wczoraj podczas nakładania papy na dachu domu przy ul. Kanoniczej 11, spadł z wysokości III piętra na podworzec 24-letni Józef Dorożyński, pomocnik blacharski. Nieszczęśliwy zajęty był przybijaniem papy, która oberwała się i pociągnęła za sobą Dorożyńskiego. — Dorożyński doznał zmiażdżenia prawej ręki, oraz w kilku miejscach pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono ofiarę zawodu do kliniki chirurgicznej.

Po odstawieniu do sądu 75 komunistów

Wywiadowca policji przebrany za kobietę. — Praktykant sądowy wśród aresztowanych

Ogólna liczba osób odstawionych w sobotę do krakowskich więzień sądu okręgowego karnego pod zarzutem agitacji komunistycznej, a aresztowanych w Sądny dzień na Panieńskich Skałach, **wynosi 75, w tem 15 kobiet. Są to wszyscy żydzi w wieku od 17 do dwudziestukilku lat.** Wśród aresztowanych znajduje się kilka osób, które już poprzednio były aresztowane pod zarzutem działalności komunistycznej, względnie były skazane za należenie do nielegalnych stowarzyszeń. Ponadto **aresztowany został wraz z innymi praktykant sądowy dr. Rotenberg, który ostatnio pracował w biurze sędziego śledczego Świądrowskiego w sądzie okręgowym karnym.** Jak słychać, **aresztowanie uczestników zebrania na Panieńskich Skałach spowodował pewien wywiadowca policji, który przebrany za kobietę wiejską, krzątał się wśród zebranych, zbierając na polanie gałęzie, przyczem podsłuchiwał przemówienia.**

Śledztwo w sprawie tej objął sędzia śledczy dr. Wątor.

—ooo—

Rozporządzenie w sprawie zwalczania choroby Heine Medina

Naczelny fizyk miejski dr. Owsiński ogłosił znane rozporządzenie min. spraw wewnętrznych w sprawie obowiązkowego zgłaszania do Miejskiego Urzędu Zdrowia w Krakowie każdego **przypadku zachorowania na chorobę Heine Medina** (zapalenie przednich rogów rdzenia). **Obowiązek zgłaszania dotyczy wszystkich lekarzy, praktykujących na terenie m. Krakowa.** W sprawie dwóch wypadków choroby paraliżu dziecięcego leczonych na oddziale chorób nerwowych szpitala św. Łazarza zasięgnęliśmy informacyj u prymarjusza tego oddziału, wybitnego neurologa, docenta dra Artwińskiego. W dwu wypadkach zaistnienie choroby zostało stwierdzone z całą stanowczością. **U obojga dzieci, z których jedno pochodzi z Olkusza, a drugie z Pękowic pod Krakowem, wystąpiły charakterystyczne dla tej choroby porażenia kończyn dolnych.** Przebieg choroby jest ostry, a wyniku leczenia nie można narazie przewidzieć. Docent Artwiński podkreśla, że **w praktyce swej ma corocznie w porze jesiennej i na wiosnę po parę wypadków paraliżu dziecięcego, a w roku bieżącym bynajmniej nie zaobserwował wzmożenia tej choroby.** Ze względu na epidemiczne rozmiary Heine Medina w ościennych państwach, choroba ta nabrała większego rozgłosu, niż w innych latach i w związku z tem zostały zarządzone przez władze dalekoidące środki dla zapobieżenia przeniesienia się epidemji do Polski, co jak dotąd na szczęście niema miejsca. Ze znanych dotychczas wypadków, **dr. Artwiński miał kilka faktów zupełnego wyleczenia dzieci oraz wyleczenia częściowego, t. zn., że dzieci opuszczały szpital ze sparaliżowanemi kończynami.**

—ooo—

Lista sędziów przysięgłych na kadencję listopadową

W prezydjum sądu okr. karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na listopadową kadencję pod przewodnictwem prezesa sądu Pelca. W losowaniu wzięli udział sso. Czerny, z ramienia prokuratury prok. Schwakopf, z Izby adwokackiej dr. Gertler. Wylosowani zostali **przysięgli główni:** Adamczyk Wł., prokurent Pol. Banku handl.; Anhalt Józef, kupiec; Badeni Marcin, prywatysta; dr. Bakałowicz Aleksander, wł. realności; Bobrowski Wł., wł. dóbr; Chmieliński S., jubiler; Chrząszcz Jakób, wł. realności; Dobrzański Kaz., przemysłowiec; Dunaj Ignacy, urzędnik Tow. Banku Związk.; Gąsecki Mieczysław, artysta-rzeźbiarz; Gądkiewicz Tadeusz, urzędnik banku; Hukan Kazimierz, artysta-rzeźbiarz; Iwanowski Piotr, urzędnik banku; Judkiewicz Jerzy, prokurent banku; Kakol Klemens, inżynier; Kriss Juljusz, urzędnik banku; Krokowski Roman, prywatysta; Kunz Karol, kantor wymiany; Langrod Alfred, przemysłowiec; Litawski Józef, wł. realn.; Machnicki Alfred, kupiec; Murski Włodzimierz, urzędnik banku; Nitsch Leonard, inżynier; Osmecki Józef, urzędnik Małop. Tow. Roln.; Pawlik Wacław, architekt; Pelikan Ignacy, wł. realn.; Przychodzki Maciej, urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp.; Rolecki Zygmunt, biuro handl.; dr. Rosiek Wojciech, urzędnik banku; Rostworowski Karol, literat; Radziwiłł Hieronim, wł. dóbr; Strzecha Antoni, wł. droguerji; Śliwiński Antoni, wł. realn.; Tarnawiecki Włodz., wł. realn.; Tatara Jan Kanty, urzędnik Tow. Roln.; Zubrzycki Józef, dzierżawca dóbr.

Przysięgli zastępcy: Florek Fr., wł. realn.; Kałucki Wł., majster kominiarski; Kosiński Fr., majster murarski; Łodziński Feliks, wł. realn.; Magiera Fr., piekarz; Malina Franc., rytownik; Marszałek Tomasz, kamieniarz; Pułczyński Antoni, wł. realności; Rachwał Stanisław, właściciel realności.

Nowa kadencja rozpoczyna się dnia 14 listopada.

—ooo—

FREKWENCJA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Do soboty dnia 8 bm. włącznie zgłosiło się w kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego ogółem 3.048 studentów, zapisanych na rok akademicki 1927—28. Najwięcej zgłosiło się młodzieży na wydział filozoficzny, bo 1653, dalej na wydział prawniczy 920 i 562 nowowstępujących, na wydział medyczny 398 (nowowstępujących 106), rolniczy 69 (w tem 6 nowowstępujących). Napływ studentów w bieżącym roku jest mniejszy, gdyż z dnia 8 października 1926 roku zanotowuje kwestura 3467 studentów, a więc o 419 więcej. Należy przypuszczać, że w ciągu bieżącego tygodnia różnica ta się wyrówna. Inauguracja nowego roku szkolnego nastąpi w połowie bieżącego miesiąca.

UREGULOWANIE WYPIEKU BUŁEK W KRAKOWIE. Celem uregulowania wypieku i sprzedaży pieczywa białego w mieście Krakowie, magistrat na podstawie przepisów statutu dla gminy miasta Krakowa zarządza, co następuje: Pieczywo białe, a mianowicie bułki zwykłe wodne, bułki na maśle i cukrze, t. zw. warszawskie, wiedeńskie i t. p., oraz rożki, wyrabiane względnie sprzedawane w Krakowie, winny odpowiadać normom podanym poniżej. Forma pieczywa białego zależy od uznania wytwórcy. Odnośnie zaś do wagi pojedyńczych sztuk bułek i rożków, przeznaczonych na sprzedaż w Krakowie, winny być one wyrabiane wyłącznie w sztukach o wadze oznaczonej każdorazowo w obwieszczeniach magistratu regulujących ceny pieczywa. Wypiek i sprzedaż w Krakowie bułek i rożków posiadających inną wagę jest zakazany. Wypiek sztuk pieczywa o wadze podwójnej jest dozwolony. Do wypieku białego należy używać wyłącznie mąki pszennej o przemiale każdorazowo oznaczonym w obwieszczeniach magistratu — regulujących ceny pieczywa. W sprawie uwidaczniania cen pieczywa białego, należy ściśle przestrzegać obowiązującego w tej sprawie obwieszczenia magistratu z dnia 10 lipca 1923 roku, z tem, że w cenniku przy cenie bułek i rożków ma być również podana i waga pojedyńczych sztuk.

Przemysłowcy i sprzedawcy, niestosujący się do niniejszego rozporządzenia, będą karani. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

WYPADEK PRZY PRACY. Wezwano pogotowie ratunk. do Podgórza, gdzie w jednym z warsztatów masarskich maszyna w czasie wyrabiania kiełbas ucięła trzeci palec u lewej ręki Fryderykowi Zbigniewiczowi, masarzowi. Po założeniu opatrunku, nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

PRZYWALONY PRZEZ RURY BETONOWE. W podwórcu domu, pod liczbą 25, przy ul. Kasztelańskiej, 7-letni Czesław Martynek bawiąc się na rurach betonowych, został przywalony przez rury tak nieszczęśliwie, że doznał załamania czaszki. Lekarz pogotowia przewiózł chłopca w groźnym stanie do szpitala.

SPADŁ Z WOZU. Stanisław Kowalski, ogrodnik z Leszowa, jadąc wozem w ul. Kamiennej, skutkiem przypadku spadł z niego, doznając stłuczenia ręki i nogi. Lekarz dyżurny pogotowia przewiózł Kowalskiego do szpitala.

PAMIĄTKA Z CHRZCIN. Zawezwano do mieszkania Reginy Mruk zam. ulica Skawińska l. 12 pogotowie rat. W czasie chrzcin ugodził nożem Mrukową w rękę Stanisław Matys, zamieszkały tamże. Mrukową opatrzył lekarz pogotowia.

KRADZIEŻ Z PRZED MIESIĄCA. Marja Nuchowa, zam. ul. Benedykta l. 2 zgłosiła w policji, że przed miesiącem skradziono jej z niezamkniętego kuferka złoty zegarek damski z łańcuszkiem i futerałem wartości około 300 zł.

AWANTURA W SZYNKU. Wczoraj przyszli do restauracji Weinreba przy Alejach Królewskich l. 11 Seweryn Stanisław, Seweryn Marjan i N. Żelazny. Seweryn Stanisław wszczął awanturę ze swym bratem Marjanem w czasie której przebił mu nożem nogę powyżej kolana. Weinreb wyrzucił awanturników z restauracji i zamknął drzwi, ci jednak wybili w drzwiach szyby a następnie wyrwali kratę żelazną i wtargnęli z powrotem do lokalu. W czasie tym Żelazny usiłował skraść z podręcznej kasy kwotę około 100 zł. został jednak na tem przez Weinreba przytrzymany. Wszystkich 3 awanturników aresztowano.

WIZYTA SZWAGRA U WRONY. Do Józefa Wrony, zam. ul. Twardowskiego l. 97 przyszedł z wizytą jego szwagier Stanisław Kowal. W czasie sprzeczki szwagier wybił Wronie 4 szyby.

OSZUKANY BORUTA. Karol Boruta posługacz, zgłosił w policji, że przyszedł do Banku spółek zarobkowych, gdzie miał zainkasować 150 zł. 20 gr. W tym czasie nieznany osobnik odebrał od niego czek a wydał mu karteczkę, która przy zrealizowaniu okazała się fałszywą. Osobnik ten zbiegł.

NAPAD NA SAMOCHÓD. Na przejeżdżający samochód Nr. 6342 napadli w ulicy Królowej Jadwigi Ludwik Dudek lat 24 zam. ul. Przegoń, Franciszek Rys lat 20 zam. ul. Królowej Jadwigi i Włodarski Leon lat 18 zam. Ks. Józefa l. 115. Z niewiadomych powodów wybili szybę w samochodzie. Wszystkich wyżej wymienionych aresztowano.

—ooo—

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek główny 32, II p.) odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 8 wieczorem odczyt dra St. Colonny Walewskiego p. t. „Dr. Rudolf Steiner, twórca antropozofji". Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 12 października w sali Towarzystwa lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: odczyt Dra A. Schwartzbarta p. t. „Lecznictwo niemoty i jej znaczenie społeczno-lekarskie".

„ZYGMUNT AUGUST", OPERA NARODOWA T. JOTEYKI W RADJO. Dziś, we wtorek, radjostacja krakowska transmitować będzie powyżej wymienioną operę z Poznania. Poznańska scena jest już trzecią z rzędu, która wystawiła tę efektowną operę. Ukazała się ona naprzód w Warszawie, następnie we Lwowie, wreszcie w Poznaniu, skąd, dzięki radju, będą ją mogli we wtorek usłyszeć wszyscy radjosłuchacze. Libretto tej opery, oparte na trylogji Rydla, ujmuje akcję w siedm obrazów, przedstawiających tragiczną miłość Zygmunta Augusta do Barbary Radziwiłłówny. Partytura Joteyki jest bardzo efektowna; zachowując typ wagnerowskiej harmonizacji posługuje się zdobyczami szkoły werystów włoskich. — Można tej operze uczynić zarzut, że przy barwności historycznego tła, daje za mało liryzmu i dramatyczności, ale przyznać należy, że wszędzie wywiązuje się zręcznie z zadania, a w scenach między Barbarą a królem Zygmuntem zdobyła się na linję melodyjną, silną w wyrazie uczucia.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Sztuka Bourdeta „W pętach" powtórzoną będzie dziś, we wtorek i we czwartek. Jutro we środę „Król". — W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego fantastyczna bajka Carlo Gozziego „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI". „Paganini" operetka Fr. Lehara, grana będzie dziś, we wtorek i codziennie, o godzinie 7'30 wieczór z występem M. Wawrzkowicza i całej obsady premjerowej w osobach pp. Żarskiej, Przestrzelskiej, Wirskiej, Szczepańskiej, Tad. Pilarskiego (jun.), Rewery-Rewskiego, Bojnarowskiego, Rychtera, Biegalskiego i innych. Balety układu Wł. Morawskiego, w których bierze udział pp. Górecka, Rella, Szafrańcówna.

SŁAWNY KWARTET DREZDEŃSKI wystąpi z jedynym koncertem we środę 12 bm. w Starym Teatrze.

DYMITRY SMIRNOW, tenor oper zagranicznych, wystąpi w Starym Teatrze z recitalem śpiewaczym, w którym współdziałać będzie również żona jego Lidja Smirnowa-Malcewa, primadonna oper zagranicznych, w piątek 14 bm. o godzinie 8 wieczór.

CZESKA FILHARMONJA POD DYREKCJĄ K. NEDBALA Z OŁOMUŃCA przyjeżdża do Krakowa na zaproszenia krakowskiego biura koncertowego E. Bujańskí i da w Starym Teatrze trzy koncerty: w sobotę 15 bm. i w niedzielę 16 bm. o godzinie 8 wieczór oraz dla młodzieży w niedzielę 16 bm. o godzinie 11 przedpołudniem poranek. Orkiestra symfoniczna w pełnym składzie wykona programy poświęcone muzyce czeskiej, Beethovenowi, oraz Wagnerowi i Strausowi. Sprzedaż biletów rozpoczęła już kasa dzienna Starego Teatru, codziennie od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

JUŻ PIĘCIORO CHORYCH DZIECI NA PARALIŻ HEINE-MEDIN'A W WARSZAWIE. Dotąd rozpoznano w Warszawie pięć przypadków zachorowań na paraliż dziecięcy, t. zw. Heine - Medin'a. Nadto zarejestrowano 2 przypadki, w których podejrzewane jest zapadnięcie na tę chorobę.

Z liczby pięciu rozpoznanych wypadków, trzy pochodzą z poza stolicy. Lista pierwszych pięciu chorych obejmuje nazwiska: 1) Boruch Sitarski z Radzymina, 10 miesięcy, 2) Krystyna Pelich z baraków na Żoliborzu, 11 miesięcy, 3) Jerzy Pietrzykowski ze wsi Strzęgocin, gminy Gołębie, powiatu puławskiego, 4 lat, wszyscy umieszczeni w szpitalu Karola i Marji, 4) Anna Adydan, lat 5 miesięcy 7 (Książęca 7 m. 28) i 5) Bohdan Sałka, 1 rok 4 miesiące ze wsi Dąbrówki, pow. Iłżeckiego, obydwoje umieszczeni w klinice chorób dziecięcych przy ul. Litewskiej. Lista podejrzanych obejmuje 3-letnią Bruchę Frydman z Ostrowia Mazowieckiego, umieszczoną w szpitalu żydowskim oraz 2-letniego Wacława Kuplika, zamieszkałego przy ul. Towarowej Nr. 60. Przebieg choroby wszystkich wyliczonych nie nasuwa obaw.

OTWARCIE MOSTU IM. KS. PONIATOWSKIEGO. W niedzielę nastąpiło w Warszawie dawno oczekiwane uroczyste otwarcie, na całej szerokości, mostu ks. Józefa Poniatowskiego. Przed godz. 11-tą na t. zw. forum między mostem i wiaduktem doń prowadzącym, zebrali się przedstawiciele rządu z ministrem Meysztowiczem i ministrem Niezabytowskim na czele, Sejmu, Senatu, wojskowości, władz miejskich, delegacji, instytucyj społecznych i zaproszeni goście. O godz. 11 przybył p. Prezydent Rzplitej, powitany hymnem narodowym. Uroczystość rozpoczęła się od odprawienia przez ks. biskupa polowego Galla krótkich modłów. Następnie ks. biskup Gall dokonał poświęcenia wjazdu na most oraz pamiątkowych tablic.

Krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosili: prezydent miasta inż. Słomiński oraz kierownik odbudowy mostu inż. Plebiński. Po tych przemówieniach p. prezydent przeciął wstęgę, następnie samochodem pierwszy przejechał przez most.

TRAGICZNY WYPADEK W ALEI 3 MAJA W WARSZAWIE: JEDNA OSOBA ZABITA I POLICJANT RANNY. Tuż przed uroczystem otwarciem mostu im. ks. J. Poniatowskiego w Warszawie wydarzył się wypadek samochodowy, w którym poniósł śmierć na miejscu nieznany przechodzień i odniósł rany posterunkowy policji. Al. Trzeciego Maja w stronę mostu jechał samochód wojskowy nr. 2403, prowadzony przez szofera kaprala Aleksandra Ptasiewicza. W samochodzie siedzieli: profesor Skórewicz i kapelan przyboczny Prezydenta ks. Bojanek. Wprost ul. Smolnej szofer najechał na przechodnia stojącego obok posterunkowego z oddziału konnego, Dominika Kowalskiego. Najechany w ostatniej chwili schwycił się za przód samochodu, usiłując się ratować. Niestety, dostał się pod koła auta, które go wlokło niemal 15 kroków. Wystraszony wypadkiem koń policjanta, stanął dęba i rzucił się w przód, wpadając na przednie siedzenie samochodu, obok szofera. Post. Kowalski zrzucony z konia, upadł na kolana ks. kapelanowi Bojankowi. Przechodzień poniósł śmierć na miejscu, wskutek połamania nóg i poranienia głowy, post. Kowalski zaś odniósł rany czoła odłamkami szkła. Skrzydło samochodu poszarpało skórę na zadzie i tylnych nogach klaczy policyjnej. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć przechodnia. Do późnej nocy nie ustalono jego nazwiska. Kaprala Ptasiewicza aresztowano i odprowadzono do III plutonu żandarmerji. Prof. Skórewicz i ks. Bojanek wyszli bez szwanku.

SPRAWA HUBERTA LINDEGO W SĄDZIE NAJWYŻSZYM. Sąd najwyższy przystąpi do rozważania skargi kasacyjnej w sprawie Huberta Lindego i Wilhelma Baua w dniu 8 stycznia roku przyszłego.

KU CZCI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY POD RADZYMINEM. W niedzielę na polach pod Radzyminem, w miejscu, gdzie w dniach sierpniowych roku 1920 rozegrała się decydująca bitwa o Warszawę, nastąpiło poświęcenie pomnika-kaplicy ku czci poległych żołnierzy. Wokół kapliczki już o godz. 9 rano zgromadziły się liczne delegacje z kilkuset sztandarami. Stawiły się tam delegacje wszystkich wyższych uczelni ze stolicy, szkół średnich, różnych towarzystw i organizacji. Na polach w pobliżu cmentarza ustawiły się oddziały wojskowe, policyjne, straży ogniowych i przysposobienia wojskowego, w oczekiwaniu na defiladę. Przed 12 w poł. przybyli ministrowie: sprawiedliwości — Meysztowicz, pracy — Jurkiewicz, oraz wiceministrowie Car i Jaroszyński. O godz. 12 przybył pan prezydent Rzeczypospolitej. Pan prezydent Rzeczypospolitej, odebrawszy raport od reprezentującego ministra spraw wojskowych, inspektora armji gen. Rydz-Śmigłego, i dokonawszy przeglądu zebranych oddziałów, zajął miejsce przed kaplicą. Rozpoczęła się przed ołtarzem msza, celebrowana przez biskupa Galla. Z kolei na przygotowaną trybunę wszedł gen. Rydz-Śmigły, który wygłosił przemówienie. Następnie im. m. stoł. Warszawy, zabrał głos wiceprezes Rady miejskiej Rogowicz. Imieniem zarządu głównego Polskiego Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów przemówił prezes Zarządu Nowakowski, zaś imieniem radzymińskiego oddziału Towarzystwa, obejmując pod opiekę pomnik, burmistrz Marszał. Po tem przemówieniu przed pomnikiem pochylając sztandary w hołdzie dla poległych, przeszły delegacje. Następnie odbyła się defilada wojskowa.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„W PĘTACH"**, sztuka w 3 aktach Edwarda Bourdet.

Niema dla nauki tematu drażliwego; wszystkie zjawiska przyrody i życia powinny zostać zbadane i opisane naukowo. Inna rzecz z popularyzacją niektórych objawów i to za pośrednictwem środka tak silnie działającego na wyobraźnię szerszej publiczności, jak powieść lub teatr. Są pewne zwyrodnienia, które nie zawsze bywają wrodzone, lecz mogą na jednostki z natury zdrowe zostać przeszczepione drogą zepsucia. Dlatego, o ile są anormalnością wrodzoną, zajmować winny wyłącznie psychiatrów i neurologów, wstrętną zaś jest rzeczą, jeżeli zabierają się do nich, jako do „tematów", beletryści.

Niestety, w dzisiejszej epoce powszechnego obniżenia kultury stało się modą babranie się w homosexualizmie, który dla natur zniepravionych przedstawia się jako temat „pikantny", dla natur moralnie zdrowych jako obrzydliwość. Niedawno pewien Rumun czy Grek czy jakiś inny mieszaniec bałkański, piszący po francuski, Panajot-Istrati wydał równie nieciekawą jak ohydną powieść tego gatunku p. t. „Kyra Kyralita", która zyskała sobie dużą poczytność i została przetłumaczona na różne języki, między niemi także i na polski; że Romain Rolland napisał do niej przedmowę, nie podniosło to jej wartości, ani nie zlagodziło jej obrzydliwego charakteru.

„Naturalia non sunt turpia" (rzeczy naturalne nie są paskudne) — wyznawców tej maksymy należałoby zapytać, czemu ze wstrętem oddają kelnerowi talerz, jeśli w potrawie znajdą robaka. Kto nie posiada etycznej i estetycznej gruboskórności, tego tembardziej wstrętem musi przejąć robactwo w strawie duchowej.

Nie wiem, co zyskuje na tem sztuka czy kultura, jeśli się w teatrze zaznajamia publiczność z tego rodzaju „tematami", jak ten, który E. Bourdet wprowadził na scenę w sztuce „La prisoniere" („W pętach"), wiem za to, co traci na tem zdrowie moralne. Rozumiem, że teatr nie jest instytucją wyłącznie dla młodzieży szkolnej, ale nie rozumiem, co za pożytek dla dorosłych z tego rodzaju „psychologicznej" sztuki, pozbawionej zupełnie pierwiastka oczyszczającego, jakim w komedji jest śmiech, w tragedji groza i litość.

Powiedzą mi niezawodnie, że starożytni Grecy zupełnie inaczej odnosili się do tych rzeczy i nie uważali ich za anormalne. Jestem gorącym wielbicielem klasycznej kultury greckiej, ale jak nawet najbardziej zapalony klasyk nie będzie w naszych czasach dążył do wprowadzenia napowrót niewolnictwa, chociaż je i Platon zachował w swem idealnem państwie, taksamo i pod innym względem pojęcia moralne i dobry smak nowoczesnego człowieka odbiegły od poglądów antycznych. Ze sztuki „W pętach" wyszedłem z niesmakiem i nie byłem pod tym względem wyjątkiem.

Nie zdołała tego niesmaku stłumić wyborna gra artystów. Główną rolę Ireny zagrała p. Starska z prawdą psychologiczną wprost wirtuozowską. W roli jej partnera Jerzego ujrzeliśmy po raz pierwszy p. Buszyńskiego, aktora świeżo pozyskanego dla krakowskiej sceny; p. Buszyński, który tę sztukę reżyserował, jest aktorem inteligentnym i wytrawnym, którego gra ujmuje szczerością i naturalnością. Humor i sentyment p. Barwińskiej w roli naiwnej Gizeli podobał się jak zawsze. P. Sosnowski dał wyrazistą sylwetkę ojca. P. Krasnowiecki z przejęciem się odegrał mniejszą, lecz ważną rolę nieszczęśliwego przyjaciela. Maskowane uczucie żywo drgało w grze p. Piaskowskiej, która zasłużyła sobie na szczególniejsze wyróżnienie. E. H.

—ooo—

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD STRZAŁKOWEM. PRZEMYSŁOWIEC P. BERGER - GURZYŃSKI CIĘŻKO POPARZONY. Dnia 9 bm. na szosie pod Strzałkowem wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa. Znany przemysłowiec tytoniowy p. Stanisław Berger - Gurzyński, jadąc własnem autem, usiłował ominąć przebiegającą przez szosę kobietę, skręcił raptownie i przejechał na śmierć inną wieśniaczkę, p: echodzącą przez szosę. Wskutek złego funkcjonowania motoru, auto stanęło w płomieniach. P. Stanisław Berger-Gurzyński ciężko poparzony, został przewieziony do szpitala we Wrześnicy.

Z zagranicy

TRZĘSIENIE ZIEMI W WIEDNIU I CZECHACH. Podczas sobotniego trzęsienia ziemi w Wiedniu zawaliło się kilka kominów. W teatrach powstała panika, wkrótce jednak publiczność uspokoiła się. W instytutucie meteorologicznym część aparatu została zniszczona. W Schwadorf koło Wiednia szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi są bardzo znaczne. W sobotę o godz. 20 odczuto w Pradze silne trzęsienie ziemi w formie dwóch falistych uderzeń, trwających kilka sekund. Trzęsienie ziemi odczuto również w Bernie Morawskiem i w Pilźnie. Także w Bratysławie w sobotę przed godziną 21 odczuto silne trzęsienie ziemi, trwające 8 sekund. Wśród mieszkańców zapanowała panika.

ZNOWU LOT NAD ATLANTYKIEM. — Z Le Bourget, pod Paryżem, odlecieli wczoraj lotnicy Costes i Lebrix, którzy zamierzają dokonać lotu z Paryża do Buenos Aires, zatrzymując się po drodze w St. Louis, Senegalu, Natalu i Rio de Janeiro.

KOBIETA PRZEPŁYNĘŁA KANAŁ. Stenotypistka londyńska 20-letnia miss Gleitze przepłynęła kanał La Manche z przylądka Grisnez do Folkestown w 15 godzin 15 minut. Miss Gleitze już poprzednio 7 razy usiłowała przepłynąć kanał, zawsze jednak bez powodzenia.

TELEGRAMY

Marszałek Piłsudski w Wilnie

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprz."). Z Wilna donoszą: Dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem p. premjer Piłsudski przybył do pałacu reprezentacyjnego i przyjął posła polskiego w Rydze p. **Łukaszewicza.** W czasie dłuższej konferencji p. Łukaszewicz zdawał marszałkowi Piłsudskiemu sprawozdanie z polityki łotewskiej w stosunku do zagadnień wschodnich.

„Kurjer Czerwony" **donosi dziś z Wilna, że marszałek Piłsudski postanowił ująć ster sprawy litewskiej bezpośrednio w swoje ręce i skierować ją na tory szybkiego rozstrzygnięcia na terenie międzynarodowym(?).**

Rokowania o pożyczkę

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprz."). Rokowania o pożyczkę amerykańską mają być wznowione w **dniu jutrzejszym.** W dniu dzisiejszym sfery rządowe spodziewają się otrzymać odpowiedź na swe kontrpropozycje od konsorcjum amerykańskiego.

—ooo—

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprz."). Strajk w Banku dyskontowym trwa; dziś **dwudziesty pierwszy dzień strajku.** W bieżącym tygodniu odbędzie się zebranie przedstawicieli zarządów związków urzędników prywatnych i państwowych oraz związków zawodowych robotników, w sprawie wykonania uchwał, powziętych co do poparcia strajku.

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprz."). Minister **Sokal** wyjechał dzisiaj do Berlina na posiedzenie Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Oficjalne otwarcie obrad nastąpi jutro we wtorek. Obrady potrwają do piątku lub soboty. W październiku roku przyszłego posiedzenie Rady administracyjnej **odbędzie się w Warszawie.**

KATASTROFA NA WIŚLE

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj późnym wieczorem z Góry Kalwarji wyjechała **wielka łódź, naładowana po brzegi owocem,** który miał być dostarczony rano do sklepów warszawskich. W łodzi znajdował się towar wartości 5.000 złotych. Eskortowało łódź 6 osób. Około godziny 1 w nocy łódź z powodu mgły i ciemności zderzyła się **ze statkiem do czyszczenia dna rzeki i rozbiła się doszczętnie.** Zarządzona pomoc uratowała 4 osoby. **2 osoby utonęły,** a mianowicie 68-letnia Anna Molak, handlarka owoców i **27-letni** Chaim Drożdża. Zwłok do tej pory nie wyłowiono.

Kiedy odbędą się wybory sejmowe?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 października.

W dniu dzisiejszym jeden z dzienników, inspirowanych przez rząd, a mianowicie „Express Poranny" podał wiadomość, według której **został ostatecznie ustalony termin zakończenia kadencji Sejmu i Senatu.** Termin ten oznaczono rzekomo **na 30 listopada br.,** uzasadniając ten termin nie upływem pięciolecia od dnia pierwszego zebrania się Sejmu i Senatu, lecz od dnia ukonstytuowania się prezydjów ciał ustawodawczych, tj. od wyboru marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego, który nastąpił w dniu 1 grudnia 1922. Wybory do nowego Sejmu miałyby się odbyć w ciągu 90 dni od dnia 30 listopada, a więc najpóźniej w dniu 29 lutego 1928 r. Ponieważ jednak ten dzień przypada na czwartek, a na wybory rezerwowany jest dzień niedzielny, wybory mogłyby się więc odbyć najpóźniej **w dniu 25 lutego roku przyszłego.** Zwołanie nowego Sejmu nastąpiłoby w trzeci wtorek po dniu wyborów, a więc **dnia 19 marca.**

„Przegląd Wieczorny" zwrócił się do czynników rządowych z zapytaniem w powyższej sprawie i otrzymał wiadomość, **że wszystkie te daty są zupełnie dowolne i wyssane z palca.** Czynniki rządowe **nie zastanawiały się jeszcze nad tą sprawą** i nie powzięły żadnych uchwał.

—ooo—

KORESPONDENCJA MIĘDZY SEJMEM A RZĄDEM W SPRAWIE DEKRETU PRASOWEGO

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprz."). W związku z listem, otrzymanym od p. premjera Piłsudskiego, marszałek Sejmu Rataj prawdopodobnie w dniu jutrzejszym zwoła prezydjum Sejmu i poda mu do wiadomości list p. premjera. Prezydjum Sejmu poweźmie zapewne w tej sprawie odpowiednie uchwały.

Świetne zwycięstwo PPS w Łodzi

Łódź, 10 października (PAT). Wedle protokołu głównej komisji wyborczej przedstawia się wynik wyborów do Rady miejskiej następująco: Uprawnionych do głosowania 315.847, ogółem głosowało 242.869, czyli 76%. — Ważnych głosów oddano 200.758, unieważniono głosów 42.111. Dzielnik wyborczy 2641. Lista Nr. 1 (niemieccy socjaliści) otrzymała 16.643 głosów, mandatów 7; **lista Nr. 2 (PPS) 55.702, mandatów 21;** Nr. 3 (chrześcijańscy demokraci) 14.193, — mandatów 6; Nr. 4 (Bund) 13.993, mandatów 6; Nr. 6 (Poale Sjon) 7.076, trzy mandaty; Nr. 7 (NPR-lewica) 13.194, mandatów 5; Nr. 10 (niezależni socjaliści) 2.760, 1 mandat; Nr. 11 (NPR-prawica) 1744, bez mandatu; Nr. 12 (właściciele nieruchomości na przedmieściach 6706, 2 mandaty; Nr. 15 (Poale Sjon-lewica) 610 głosów, bez mandatu; Nr. 17 (inwalidzi) 2848, 1 mandat; Nr. 18 (zjednoczenie niemieckie) 7299, 3 mandaty; Nr. 20 (Polacy bezpartyjni) 198, bez mandatu; Nr. 21 (Hitachduth) 2283, bez mandatu; Nr. 22 (Żydzi religijni) 4679, 1 mandat; Nr. 23 (Żydzi mieszczanie) 1322, bez mandatu; Nr. 24 (resursa rzemieślnicza) 10.435, mandatów 4; Nr. 25 (blok pracowniczo-gospodarczy) 2627, 1 mandat; Nr. 26 (demokraci żydowscy) 3714, 1 mandat; Nr. 28 (Polski komitet wyborczy prawicy — endecy) 8695, mandatów 3; Nr. 29 (ortodoksi żydowscy) 11.364, mandatów 4; Nr. 30 (Sjoniści) 11.087, mandatów 4; Nr. 31 (żydowski komitet gospodarczy) 1801, bez mandatu; Nr. 32 (lokatorzy) 39 głosów, bez mandatu.

Przy wyborach do Rady miejskiej w roku 1923 lista Nr. 2 (PPS) otrzymała 19.004 głosów, Nr. 7 (NPR) 42.882, — Nr. 8 (chjena — obecny Nr. 28) 57.777.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 października.

Wynik wyborów w Łodzi i świetne zwycięstwo PPS wywarło bardzo silne wrażenie w sferach politycznych stolicy. Nie ulega wątpliwości, że obecny rząd będzie musiał wziąć pod pilną uwagę przy wszelkich rozważaniach i posunięciach gospodarczych i politycznych rzeczywiste oblicze społeczne i polityczne kraju, które ujawniło się w wyborach łódzkich. Uderzającą jest klęska „sanacji moralnej". Lista „sanatorów" spotkała się z powszechną nieufnością, a nawet związek legjonistów, który uważany był w Łodzi za ostoję sanatorów, po burzliwej dyskusji powziął większością 70% głosów uchwałę, by głosować na listę PPS, jako na listę jednej partji, reprezentującej myśl demokratyczną. „Sanacja" otrzymała tylko 1 mandat.

Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie głównej komisji wyborczej w Łodzi. Oficjalne stwierdzenie wyników wyborów nastąpi dziś późnym wieczorem. W wyborach wzięło udział 242.350 osób, tj. 75% uprawnionych do głosowania. Około 37.000 głosów padło na unieważnioną listę komunistyczną.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO PPS W ŁOMŻY

W niedzielę odbywały się wybory do Rady miejskiej w Łomży. Do tej pory ostateczne obliczenia nie zostały zakończone. **Według przypuszczalnych obliczeń, największe zwycięstwo przypada PPS, która powiększy swój stan posiadania z dwóch mandatów na ośm do dziesięciu.** Klęskę poniosła prawica, komuniści i sanacja moralna.

W KALISZU

W dniu wczorajszym odbywały się w Kaliszu wybory do rady miejskiej. List kandydatów zgłoszono 17. Dwie z nich zostały wycofane, a jedna unieważniona. Wybory miały przebieg spokojny. Udział wyborców był znaczny i wynosił **79% uprawnionych do głosowania.** Ogółem uprawnionych do głosowania było 27.005, głosowało 21.230, głosów ważnych oddano 19.905. Wynik wyborów: Poale Syon lewica 1083 głosy, 2 mandaty. **PPS 2005 głosów, 4 mandaty.** Bund 973 głosy, 2 mandaty. Poale Syon prawica 160 głosów, bez mandatu. NPR 1628 głosów, 3 mandaty. Demokraci żydowscy 454 głosy, bez mandatu. Niezależni socjaliści 1717 głosów, 3 mandaty. Żydowscy rzemieślnicy 962 głosy, 2 mandaty. Sanacja moralna 1389 głosów, 2 mandaty. Jedność narodowa 3076 głosów, 6 mandatów. Polski komitet wyborczy 2362 głosy, 4 mandaty. Ortodoksi 1 głos, bez mandatu. Zjednoczenie żydowskie 2756 głosów, 5 mandatów. Żydowski blok gospodarczy 737 głosów, 1 mandat.

W GRODNIE

Wybory do Rady miejskiej w Grodnie dały następujący wynik: **PPS 4 mandaty,** Bund 3, Poale Syon 1, Zjednoczony blok robotniczy (komuniści) 5, żydowscy narodowcy 13, chrześcijański blok polski 9, Rosjanie i Białorusini bez mandatu.

WYPADEK P. HOŁÓWKI

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprz."). Z Wilna donoszą, że naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Tadeusz Hołówko, miał dziś przykry wypadek. Taksówka, którą jechał p. Hołówko, zderzyła się na ulicy Mickiewicza z dorożką konną. Szyby w taksówce porozbijały się i pokaleczyły twarz p. Hołówki.

POLICJA STRZELA DO REZERWISTÓW

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprz."). Z Garwolina donoszą, że w osadzie **Łaskorzew,** pow. garwolińskiego, woj. lubelskiego, doszło wczoraj popołudniu **do krwawych rozruchów.** Kilkunastu pijanych rekrutów wszczęło awantury. Policja usiłowała ich aresztować. Uzbrojony (?) tłum odbił aresztowanych a następnie napadł na komendanta posterunku Kondratowicza i pobił go ciężko. Posterunkowy Nowak został ciężko raniony. Następnie tłum rzucił się na prywatne mieszkanie Kondratowicza i rozbił drzwi i okna. **Policja użyła broni palnej.** Jeden z rekrutów z Łaskorzewa, Andrzej Zdziechowicz, **został ciężko raniony.** Na wezwanie miejscowego posterunku, przybyły silniejsze oddziały policji z powiatu i przywróciły spokój. Rannych odwieziono do szpitala i opatrzono. W wyniku doraźnych dochodzeń aresztowano 12 osób. Na miejsce wypadku zjechał zastępca wojewódzkiego komendanta policji który przeprowadza dochodzenia. Wdrożono również dochodzenia w sprawie potrzeby użycia broni przez policję.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW W HAMBURGU

Berlin, 10 października (PAT). Wybory do Rady miejskiej, będącej równocześnie parlamentem w. m. Hamburga, **dały poważne zwycięstwo frakcji socjalistycznej, która uzyskała 244.000 głosów, to jest o 70.000 głosów więcej niż w roku 1926.** Poważny sukces odnieśli również komuniści, uzyskując 110.000 głosów, t. j. o 30.000 więcej niż w poprzednich wyborach. Stronnictwo niemiecko - narodowe uzyskało 98.000 głosów, to jest o 8.000 więcej. Stronnictwo demokratyczne, centrum i niemiecka partja ludowa uzyskały mniej więcej taką samą ilość głosów jak przy wyborach poprzednich. Udział wyborców w głosowaniu wynosił 75—80 procent.

—ooo—

Z życia robotniczego

STRAJK W MŁYNIE FERBERA.

Już poraz drugi w tym roku wybucha strajk w młynie Ferbera z powodu bezgranicznego wyzysku, stosowanego przez właścicieli. Obecnie przyjechał z Wiednia brat p. Ferbera, który rządzi młynem i nie uznaje 8-godzinnego dnia roboczego oraz organizacji. Właściciele stale tłomaczą niskie płace złym stanem młyna, ale przecież za to nie odpowiada robotnik i na tem tracić nie może. Przecież robotnicy woleliby pracować przy nowoczesnych maszynach. Ale właściciele wolą dać stare maszyny i przedłużyć czas pracy. Nadto, wbrew ustawie na kierującem stanowisku trzyma się ludzi bez kwalifikacyj. Za te wszystkie niedomagania płacił robotnik. Robotnicy, omijajcie ten młyn na czas strajku.

NOWI ZBAWCY

Na kopalni „Artur" w Sierszy już od dłuższego czasu nastały stosunki bardzo niemiłe, a wprowadzili je różni nowi mesjasze. Miejscowymi szkodnikami spraw robotniczych i organizacyjnych są bardzo gorliwi agitatorzy czumowizny, Mitas Jan, znany tutejszym robotnikom jako tajny intrygant i wielki „metalowiec"; pomocnikami jego są Wacławek Antoni i Cieślik Ignacy. Ta trójka ukrytych szkodników klasy robotniczej pokryjomu robi różne łajdactwa. Nie pisaliśmy o tem nigdy, gdyż myśleliśmy, że się opamiętają, lecz ponieważ to nie nastąpiło, dlatego piętnujemy tę podłą robotę tej zdradzieckiej trójki. Robotnikom z kopalni „Artur" polecamy stronienie od tych Judaszów. Jesteśmy pewni, że ta trójka niedługo będzie grasować, gdyż i na „Arturze" nastąpi zastanowienie się nad zbawcami, którzy powstali z notorycznych lizuńskich szumowin. P. S.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH ODDZIAŁU W TARNOWIE

W niedzielę 9 bm. odbył się przy udziale około stu delegatów Zjazd robotników rolnych oddziału w Tarnowie. Zjazd zagaił sekretarz oddziału tow. Metryka omawiając działalność oddziału i wskazując, iż organizacja rozwija się systematycznie i pomyślnie, dając przytem polepszenie bytu zorganizowanego robotnika. W bieżącym roku wygrano na Komisji Rozjemczej **ponad sześć tysięcy złotych**, dzięki czemu robotnik wraz z rodziną może zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze rzeczy. Następnie powołano na przewodniczącego tow. Juszczyka z Świerczkowa, który dziękując za wybór udzielił głosu tow. Krejzie. Tow. Krejza omówił w przeciągu półtorej godziny krzywdy robotnika rolnego, nieludzki wyzysk i złe traktowanie robotników przez obszarników. Zaznacza przytem, że robotnik rolny ma obronę dzięki PPS, która utworzyła w r. 1919 Związek rolny, który ściga obszarników i broni robotnika od wyzysku. Powinnością robotników rolnych jest zatem, by wszyscy przy nadchodzących wyborach głosowali i agitowali za PPS. Tow. Bartman omówił sprawy organizacyjne. Zebrani postanowili zwrócić się do Zarządu Głównego Zw. Rob. Rolnych z prośbą, aby w roku następnym Zarząd Główny **wziął pod opiekę robotników dniówkowych** i zawarł dla nich umowę, ponieważ robotnicy dniówkowi są obecnie w straszny sposób wyzyskiwani przez pracodawców, bo latem pracodawcy przy zbiorach płacą po 1 złotym dziennie, a na zimę tychże robotników nie zatrudniają, przez co robotnicy narażeni są na śmierć głodową.

BACZNOŚĆ CZAPKARZE!

Z powodu strajku w naszym zawodzie, prosimy omijać Lwów, aż do odwołania.

BACZNOŚĆ ODDZIAŁY ZWIĄZKU SKÓRZANEGO!

Sekretarjat zarządu głównego został przeniesiony do nowego lokalu w Warszawie przy ulicy Ś-to Jańskiej 13 m. 1, tel. 162-19. Wszelką korespondencję należy nadsyłać obecnie pod następującym adresem: Centralny Związek Robotników Przem. Skórzanego, ul. Ś-to Jańska 13 m. 1. Pieniądze należy nadsyłać nadal za czekami wydział wyk. Zarządu Głównego.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „W pętach".
Środa: „Król".
Czwartek: „W pętach".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Paganini".
Środa: „Paganini".
Czwartek: „Paganini".

KINOTEATRY

Bagatela: „Gracz w szachy".
Corso: „W imieniu cara" (Lya de Putti).
Nowości: „Gracz w szachy".
Promień: „Ręce do góry" i „Djabełek".
Sztuka: „Szał młodości".
Uciecha: „Blaski i nędze życia kurtyzany".
Wanda: „Książę czarnych gór".
Warszawa: „Bitwa pod Skagerak".

RADJO

Wtorek 11 października

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Odczyt p. t. „Egzotyzm w powieście" — wygłosi redaktor W. Zechenter. 17.05: Odczyt p. t. „Jak fizyk bada zjawiska przyrody?" — wygłosi Dr. W. Wilkosz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.30: Rozmaitości. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikaty. — 19.20: Transmisja opery „Zygmunt August" Tadeusza Joteyki z opery poznańskiej. — Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, nadprogram. 15.00: Komunikaty, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „W sprawie polskiej ekspansji zamorskiej" — wygłosi p. Wojciech Szukiewicz. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Łowiectwo w dawnej Polsce" — wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 17.05: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 17.20: Odczyt p. t. „Parowanie wody przez rośliny" — wygłosi prof. Adam Czartkowski. — 17.45: Koncert symfoniczny. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Komunikaty PAT'a. 19.20: Transmisja z opery poznańskiej „Zygmunt August" Tadeusza Joteyki. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, nadprogram.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.